

1 lipca 1926 r. (Dz. R. P. № 64 z 1935 r., poz. 404), a w szczególności kierownictwom publicznych szkół powszechnych (państwowych względnie samorządowych) na skutek urzędowego zapotrzebowania przez te kierownictwa, są wolne od opłaty stemplowej w myśl art. 160 (pkt. 3) powołanej ustawy.

Ponieważ jednak rodzice dzieci szkolnych nie należą do osób wymienionych w art. 144 (punkty 1—5), wyciągi i inne świadectwa, wydane rodzicom nawet w celu przedłożenia tych wyciągów władzom szkolnym, podlegają normalnej opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 156 powołanej ustawy.

Powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu należy podać do wiadomości kierownictw publicznych szkół powszechnych dla celów związanych z wykonaniem i kontrolą obowiązku szkolnego z zaznaczeniem, że kierownictwa szkół powszechnych mogą stosować procedurę, o której mowa w ustępie pierwszym, tylko wyjątkowo tylko w przypadkach istotnej potrzeby, a w szczególności także w razie notorycznego ubóstwa rodziców.

Dyrektor Departamentu:

(—) *Dr. M. Polak*

№ 8.

List pasterski o małżeństwie.

Kuria przypomina WW. Księżom Proboszczom obowiązek odczytania i wyjaśnienia listu pasterskiego o małżeństwie, ogłoszonego w Wiad. Kośc. z 1927 r. strona 31—35 część II. Odczytanie tej części listu pasterskiego winno nastąpić w niedzielę podczas Oktawy Trzech Króli lub w następną oraz w jedną z niedziel miesiąca października.

№ 9.

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani wikariuszami: 1. Ks. A. Gliński w Lipsku. 2. Ks. J. Choromański w Radziłowie. 3. Ks. A. Miłosek w Zarębach Kośc. 4. Ks. M. Kalinowski w Kobylinie. 5. Ks. C. Bruliński w Tykocinie. 6. Ks. A. Kochański w Puchałach. 7. Ks. Wł. Kamiński w Jeleniewie. 8. Ks. A. Bielawski w Kobylinie. 9. Ks. A. Godlewski w Czerwinie. 10. Ks. A. Bargielski w Kadzidle.

Nakładem Kurii Diecezjalnej w Łomży.

Czcionkami Drukarni Diecezjalnej.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE ŁOMŻYŃSKIEJ KURII DIECEZJALNEJ.

№ 2.

Łomża, dnia 1 lutego 1937 r.

Rocznik XI.

T R E Ś Ć :

- | | |
|---|---|
| 10. List pasterski. | dzynarodowego Kongresu Przeciwnikoholowego w Warszawie. |
| 11. XXXIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilli na wyspach Filipińskich. | 13. Szkolnictwo polskie zagranicą. |
| 12. Przygotowanie do I Katol. Mię- | 14. Zeznanie o dochodzie. |
| | 15. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 10

List Pasterski

Stanisław Kostka Łukomski

ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski
Biskup Łomżyński.

UKOCHANI DIECEZJANIE.

W niniejszym liście pasterskim zwracam się do was, drodzy diecezjanie, w sprawie będącej dzisiaj na ustach wszystkich, ale jeszcze nie ocenianej prawdziwie przez wszystkich. Pragnę, z wami pomówić, tak szczerze i otwarcie, jak to czyniłem dotąd przez całe dziesięciolecie swojego pasterzowania w diecezji Łomżyńskiej. Pragnę was ustrzec przed wejściem na błędne drogi, przed daniem posłuchu zwodniczym namowom, przed narażaniem się na straty tak duchowe jak i materialne. Pragnę wam zachować spokój sumienia katolickiego, abyście żyjąc może w warunkach ciężkich nie pogarszali ich sobie jeszcze przez utratę dóbr duszy i życia nadprzyrodzonego.

Chcę wam mówić o pracy, o jej godności, ale też o niektórych nadużyciach, popełnianych w związku z pracą, wypaczających jej istotę i zadanie.

Ale czyż jest na czasie mówić o pracy dzisiaj, gdy tylu pracy szuka a jej znaleźć nie może, gdy setki tysięcy bezrobotnych, skazanych na bezczynność przymusową, łakną chleba codziennego, gdy

sposobność do pracy, nawet stwarzana sztucznie, kurczy się z dnia na dzień?

Jest zawsze na czasie mówić o pracy i trzeba o niej mówić, bo zagadnienie pracy już od czasów pierwszych ludzi było zagadnieniem nieodłącznym od życia człowieka i będzie nim zawsze aż do skończenia świata.

Zagadnienie to zahacza w tylu przejawach o człowieka, że właściwie cały bieg naszego życia jest jednym łańcuchem wysiłków: duchowych czy cielesnych, czyli pracy. Pismo św. stwierdza tę prawdę słowy: „iż człowiek ródzi się do pracy, jak ptak do latawania”. (Job. 5, 7). To samo mówi nam własne doświadczenie. Od pierwszych chwil swoich dziecię wysiła się nad utrzymaniem swojego życia i aż do ostatniego tchnienia starzec nie przestaje się trudzić, aby chociaż o kilka chwil przedłużyć swój pobyt na ziemi.

Gdy świat przedchrystusowy, świat starożytny, pogański zatracił rozumienie godności pracy, przywrócił je Chrystus Zbawiciel. Urodzony w środowisku ubóstwa, przywołuje do Siebie naprzd najprostszycy przedstawiciele pracy — ubogich pastuszków. Opiekunem Jego to rzemieślnik — cieśla, zdobywający utrzymanie dla Syna Bożego, dla Matki Bożej i dla siebie pracą twardą rąk swoich. Sam Chrystus przez większą część życia Swojego pracuje przy warsztacie ciesielskim, a potem nie mniej ciężko mozoli się w uznojeniu, głodzie i wśród przeszkód stawianych Mu przez nienawistnych wrogów nawołując ludzi do poprawy życia.

Idąc za takim wzorem, Apostoł Paweł w II liście Pastorskim do Tessalończyków (III, 7—13) mógł powiedzieć: „Sami wiecie, jako nas trzeba naśladować, gdyż nie zakłócaliśmy pokoju między wami, aniśmy chleba od kogokolwiek darmo nie pożywali, ale w pracy i utrudzeniu, w nocy i we dnie pracując, abyśmy kogokolwiek z was nie obciążyli. Nie jakbyśmy prawa do tego nie mieli, ale abyśmy wam sami siebie na wzór dali, iżbyście nas naśladowali. Gdyśmy byli u was, tośmy wam mówili, iż jeśli kto nie chce pracować, niech nie je. Słyszeliśmy, iż niektórzy między wami niespokojnie chodzą, nic nie robiąc lecz cudzemi sprawami się zajmując’.

Wprawdzie i świat pogański bez pracy obyć się nie mógł, jednak uważał ją za znak gniewu bożków, za obowiązek ludzi od losów życia upośledzonych, za ciężar, do którego dźwigania przeznaczeni byli niewolnicy, służba, przestępcy prawa państwowego.

Pojęcia te zmieniła nauka chrześcijańska, nadając pracy ludzkiej namaszczenie i godność rzeczy szlachetnej oraz zasługi. Hi-

storyk kościelny Ozanam tak pisze: „Nie docenia się przewrotu, jaki chrześcijaństwo przygotowało nie tylko w obyczajności ale także w gospodarczej dziedzinie społeczeństwa rzymskiego przez podniesienie pracy wówczas, gdy nieróbstwo było plagą tak w wyższych warstwach jak i w szerokim tłumie, oczekującym swojego chleba z rządowych przydziałów, gdy opustoszałe ziemie ubożyły państwo i pobudzały chciwość barbarzyńców”. (Les origines du socialisme).

To też święci założyciele zakonów stawiali im obowiązek pracy jako jeden z pierwszych i najważniejszych. Św. Antoni np. zalecał swoim braciom nieustannie te trzy rzeczy: pracę ręczną, rozmyślanie i modlitwę. Św. Benedykt podkreślał, że lenistwo jest nieprzyjacielem duszy, gdy zarabianie na swoje utrzymanie daje uczucie zadowolenia.

Chrześcijańskie pojmowanie znaczenia pracy jest podstawą ładu, spokoju i dobrobytu społeczeństw, jest obok religii najważniejszym zagadnieniem społecznym i gospodarczym. Zatrącenie tego chrześcijańskiego pojmowania sprowadza nieodzownie zamieszanie do wszystkich dziedzin życia społecznego.

Niechęć do pracy, niesumienne wykonywanie obowiązków lub usiłowanie uwolnienia się od pracowania, gdy równocześnie nie można się uwolnić od jedzenia, sprowadza ludzi na drogi bezprawnego zdobywania środków do życia potrzebnych. Wstręt do pracy prowadzi do przywłaszczenia sobie cudzej własności, do grabieży, do niszczenia dobytku innych, wreszcie do żądania utrzymania bez obowiązku zarabiania.

Czyż, bracia drodzy, nie patrzycie na to własnymi oczyma, jak obok niezawinionej nędzy kręci się coraz więcej takich, którzy od pracy uczciwej stronią oczekując chleba z rządowych przydziałów, jak pisał wspomniany historyk Ozanam o stosunkach pogańskich?

Ludzie rozleniwieni wpadają łatwo w pokusę nieuczciwego zdobywania pieniędzy. Tacy też są skorzy do wywoływania rozruchów pod pozorem obrony uciśnionych przed rzekomą niesprawiedliwością i uciskiem ze strony innych warstw społecznych. Takie stawianie na opak wymagań i obowiązków jest skutkiem nieuznawania naczelnego prawa Bożego, zawartego w dziesięciorgu przykazaniach zwłaszcza w przykazaniu siódmym: nie kradnij i w przykazaniu dziesiątym: nie pożądaj żadnej rzeczy, która jest bliźniego własnością.

Czasy nasze cechuje wogóle dążenie do oderwania duszy

człowieczej od prawa Bożego a związania jej tylko z potrzebami ciała. Poplecznicy tej moralności, wielu działaczy socjalnych, samozwańczy przywódcy klasowych programów głoszą, że życie religijne, zagadnienia nadprzyrodzone, więc to co należy do dziedziny wiary i Kościoła — to rzecz nikła, uboczna, nieistotna w życiu człowieka, to jakoby dowolny dodatek do życia i do zadania, jakie człowiek ma spełnić na ziemi. Ich zdaniem człowiek ma duszę na to, aby służyła jego doczesnemu dobrobytowi, aby myślała i troszczyła się głównie o ciało i jego wymagania.

To właśnie rozumowanie sprowadziło ludzi na dzisiejsze błędne drogi życia i działania, pozbawiło duszę jej wysokiej nadprzyrodzonej godności i wcisnęło ją w ciasne, wypaczające ją kleszcze obecnych nieszczęsnych stosunków. Pod wpływem tych błędów wielu, zwłaszcza bezkrytyczny tłum, nie zdają sobie sprawy z właściwych przyczyn ogólnego rozstroju, buntują się i dają się porwać do ubolewania godnych wykroczeń.

Nie rzadko odzywają się głosy obwiniające nawet Kościół o to, że nędzy nie przeciwdziała, jej nie usuwa, jej nie opanowuje. Dziwne żądanie, naprzód odrywa się duszę od Kościoła, niszczy się autorytet Kościoła, a potem czyni się Kościołowi i jego nauce wymówki o to, że nie uszczęśliwiają społeczeństw w ich potrzebach doczesnych.

Nieuprzedzeni wiedzą, że Kościół, ogołocony już prawie zupełnie ze środków materialnych, nie ma możliwości dostarczania ich rzeszom potrzebującym. Ale w dziedzinie ducha nie szczędzi on starań, aby go zachować przed podobnym upadkiem, w jaki się dostał człowiek w zakresie potrzeb materialnych. Kościół zabiega zresztą usilnie o dobro materialne społeczeństw, dając na przykład w encyklikach papieskich, w odezwach biskupich i w dziełach katolickich społeczników jasne i zdrowe wskazania.

Kościół, biorąc swoje myśli z nauki Syna Bożego, nie zaniedbuje nigdy swojej roli nauczyciela i przewodnika ludzkości i w te swojej działalności nie zawiódł nikogo. Zawodzą tylko ludzie, gdy wskazania Kościoła lekceważą, ich w życie nie wprowadzają albo nawet im przeciwdziałają. Nie dziw więc, że szukanie tylko w pomysłach ludzkich mętnych, często nieszczerych rozwiązania powikłanych stosunków pracy, zarobkowania, wyżywienia rodzin, rozwinięcia handlu i rzemiosła nie spełnia stawianych nadziei lecz owszem sprowadza dotkliwe straty.

Odłączanie spraw Królestwa Bożego od spraw doczesnego ży-

cia ludzi jest i będzie zawsze szkodliwym dla człowieka. Szkodnikami bliźnich są ci, którzy mu jako cel pracy stawiają jedynie wartości doczesne, odsuwając od jego pracy cechy nadprzyrodzone, jak na przykład zasługę przed Bogiem za pracę chętnie i sumiennie wykonaną.

W miejsce podniet religijnych i moralnych materialści podsuwają pracownikowi inne podniety ku zdobywaniu środków do życia. Gdy zaś gołostowna obietnica zysku, wygodniejszego życia, zapewnienie niefrasobliwej starości często się nie spełnia, powstaje w szerokich kołach pracowników niezadowolenie, które znowu niesumienni ludzie podchwytyją i rozniecają aż do otwartej nienawiści klasowej.

Ile to wartości duchowych i materialnych idzie na marne wskutek ciągłego wygrywania jednych warstw pracowniczych przeciwko drugim, ile to marnuje się sił, czasu i pieniędzy w walce z wewnętrznym rozstrojem, z wywrotowymi prądami, dla paraliżowania rozwydrzonych agitacji, dla naprawiania szkód wyrządzonych osobom prywatnym, majątkowi społecznemu czy państwowemu, szkód idących rocznie w liczne miliony!

Wywoływanie niezadowolenia, podniecanie rozgoryczenia nie są nigdy czynnikiem dodatnim, przeciwnie osłabiają jeszcze siły duchowe ludzi majątkowo upośledzonych, i prowadzą ich do coraz boleśniejszych rozterek.

Obiecywać i schlebiać ludziom bezrobociem lub nędzą nawiedzonym — to rzecz łatwa. Ale czyż nie jest to nielitościwym wyzyskiwaniem biedaka, jeśli się go karmi próżnymi obietnicami, mętłą nadzieją, że gwałtowny przewrót społeczny jego dołę poprawi? Przecież dzieje ludzkości jasno wykazały, że każdy gwałt mści się na samych gwałcicielach i tylko większą jeszcze sprowadza na nich nędzę.

Gdzie są te przez antychrześcijański socjalizm lub przez bezbożny komunizm obiecywane owoce, ten ponętnie malowany dobrobyt dla robotnika, te wyliczane złote góry przy jaknajmniejszej równocześnie ilości godzin pracy? Nie dały tych owoców ani na modłę socjalistyczną urządzone państwa ani kraje, w których zapanował komunizm. Nie mogły ich dać, bo drzewo już w korzeniu chore nie rodzi owoców dobrych.

Ich owocami są tchnące nienawiścią pochody, krwawe bójki spalenie gospodarki samorządowej, niszczenie przemysłu i rzemiosła, oraz zdeprawowanie ducha całego pokolenia. O takich już św.

Juda Apostoł w swoim liście katolickim (w. 16) pisał: „Ci są narzekający, oddający się pożądlivościom swoim; usta ich mówią nadętości, schlebając ludziom dla własnego pożytku”.

Wywrotowe prądy nie są zdolne uzdrowić ciężkich stosunków obecnych, nie stworzą masowej pracy, nie dadzą trwałego zarobku, bo im brak siły twórczej, brak im prawdziwych wskaźników moralnych a szczególnie brak im pomocy od Boga, tylko ludziom dobrej woli obiecanej i do pełnienia cnoty miłości przywiązanej — tej miłości, która wedle określenia św. Pawła (I do Kor. 13, 4—13) „złości nie wyrządza... nie szuka swego... nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości ale się weseli z prawdy”.

O tak — dla naprawienia dzisiejszego smutnego położenia trzeba przede wszystkim wprowadzenia dobrze pojętej miłości bliźniego między ludzi.

Cnota miłości jest łącznikiem nie tylko religijnym ale i społecznym, chociaż świat materialistyczny, podobnie jak dawniejszy pogański, wykluczyć ją pragnie ze społecznego życia ludzi.

Przykazanie miłości stawia na przykład pracodawcy przed oczy jego ścisły obowiązek otoczenia pracownika wszelką możliwą mu opieką. W nieocenionej swej encyklice o doli robotników (*Rerum novarum*) Papież Leon XIII taką daje naukę pracodawcom: „Z pomiędzy wszystkich obowiązków pracodawcy najważniejszy jest ten, ażeby każdemu cddać co mu się słusznie należy. Zapewne wiele trzeba rozważyć względów dla ustalenia słusznej płacy, jednak naogół pracodawca powinien pamiętać, że przy ustalaniu płacy ani Boskie ani ludzkie prawa nie pozwalają wyzyskiwania cudzej biedy i nędzy. Zbrodnią o pomstę do nieba wołającą jest pozbawiać kogoś należnej mu płacy”.

Ale toż samo przykazanie miłości uczy także pracownika, jak ma pracę pojmować, jak ją wykonywać, jak ze swej strony dotrzymywać umowy, zawartej z pracodawcą. Słusznie Papież Leon XIII nazwał zasadniczym błędem twierdzenie, jakoby pracodawcy i robotnicy stanowili dwa obozy, które muszą wieść ze sobą walkę zaciętą i stałą. Walka zawsze osłabia obie walczące strony, podczas kiedy zgoda i chrześcijańska miłość tworzą, budują i bogacą.

Trzeba temu wielkiemu przykazaniu miłości dać w społeczeństwie właściwe mu miejsce, trzeba je wprowadzać zwłaszcza tam, gdzie brak miłości dopuścił do rozpętania się złości i nienawiści, trzeba je stawiać przed oczy tym, którzy je mają pełnić wobec braci ubóstwo cierpiącej a przypominać ubogim także, aby

z tego przykazania czerpali pociechę i złagodzenie swojej niedoli.

Miłość chrześcijańska nauczy pracownika szanować swoją pracę i tych, którzy mu ją dają; miłość roztworzy też przed innymi warstwami społecznymi księgę pełną mądrych wskazówek, jakimi środkami można polepszyć dolę pracującego, podnieść go duchowo oraz uczynić z niego zadowolonego obywatela i współpracownika dla ogólnego dobra narodu.

Jeśliśmy dopuścili do wykluczenia tego najsilniejszego i najwznieślejszego łącznika z naszych stosunków społecznych, bądźmy przygotowani na to, że rządy w narodzie porwą bezbożnicy, krwawy i wszystko niszczący komunizm.

Ramy tego Listu Pasterskiego, bracia drodzy, nie pozwalają na szersze omówienie środków i sposobów naprawy ciężkiego położenia pracowników. Wskazały je już niejednokrotnie powagi z tymi sprawami dokładniej obeznane. Jedno tylko jeszcze poruszę, co wydaje mi się rzeczą wielkiej wagi i sprawą możliwą do przeprowadzenia.

Należy rzeszom pracowniczym dać jak najszerszą i jak najszerszej ujętą oświatę. Pracownik oświecony staje się rozumnym i rozważnym, a kierując się rozumem i rozważą nie będzie łupem ludzi nieuczciwych, którzy w braku rzeczowych argumentów posługują się pustym gadaniem. Łatwiej im bowiem rzucać w umysły nieoświeconych i w serca zbolale hasła może ponętne ale jałowe, niż pracowników myślących przekonać na przykład o tym, jakoby rozpętanie społecznych nienawiści, klócenie pracownika z pracodawcą, masowe rzucanie pracy i niszczenie dobytku społecznego sprawowały dobroyt i wzmacniały wartości kulturalne czy gospodarcze narodu.

Tej trudniejszej pracy przekonywania wywrotowcy sobie nie zadają lecz ułatwiają sobie swoją niecną robotę, rzucając błyskotliwe wezwania na krótką tylko metę działające i porywające tylko nieświadomych. Są tego dowodem owe krzykliwe pochody, publiczne demonstracje, niszczenie cudzej własności — rzeczy zrozumiałe jeszcze u rozpasanych dzieci lecz nie u ludzi dojrzałych.

Ogół robotniczy niską wartość tych wybryków poczyną już rozumieć i wskutek tego coraz więcej od nich stroni. Aby jednak tego źródła agitacyjnego nie utracić, wywrotowcy wciągają teraz kobiety i dzieci do tej wstrętnej akcji, do strajkowych gwałtów, do obnoszenia napisów znieważających Kościół i Państwo. Zara-

wychodzi z warsztatu wprawdzie ulepszona ale ludzie się psują i stają gorszymi?" (Quadragesimo anno).

Zatem zabierzmy się naprzód, do poprawy ludzi zabierzmy się wszyscy: duchowieństwo i świeccy, pracodawcy i pracownicy, inteligencja i rękodzielnicy. W zgodnym działaniu kształćmy ducha współbraci a równocześnie szukajmy dróg i sposobów do znalezienia pracy i chleba dla bezrobotnych i głodujących. Miejmy stale przed oczyma zapewnienie Chrystusowe: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5, 7). Czynny miłosierdzie na wszelki sposób: bądź przez jałmużnę materialną, bądź przez ułatwienie znalezienia pracy a także przez uczynki duchowe jak oświecanie, łagodzenie podniecenia, podtrzymanie religijności.

Robotnicy zaś niech pilnują swoich dusz i swoich rodzin, aby wśród nędzy materialnej nie wpadli jeszcze w nędzę moralną, w niewolę ludzi i hasel, wtrącających ich w bagno bezbożności i upodlenia. Słowo Zbawicielowo: „Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał a na duszy swej szkodę poniósł” jest i dzisiaj dla wszystkich ale szczególnie dla rzesz robotniczych przestroga.

Ufajmy Opatrzności Bożej i jej się polecajmy a nie doznamy zawodu.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami.

Łomża, dnia 18 stycznia 1937 r.

† Stanisław

Biskup Łomżyński

Powyższy List Pasterski W. W. Ks. Ks. Proboszczowie i Prefekci odczytają w miejsce kazania w niedzielę 7 lutego 1937 r.

* * *

Wobec nadchodzącego Wielkiego Postu ks. ks. Proboszczowie zechcą przypomnieć parafianom obowiązujące przepisy postne (kan. 1250—1257). Na mocy kan. 1245 przysługuje ks. ks. Proboszczom prawo dyspensowania ze słusznej przyczyny w poszczególnych wypadkach osoby lub rodziny od abstynencji i od postu ścisłego. Co do Wielkiego Piątku należy być w udzielaniu dyspensy bardzo powściągliwym.

Osoby korzystające z dyspensy postnej powinny w każdym takim dniu odmówić Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu na intencję Kościoła — oraz w miarę swojej możliwości złożyć na cele dobroczynne jałmużnę do puszek w kościele, noszącej napis „jałmużna postna”.

Ks. Ks. Proboszczowie zechcą te ofiary często z puszek wyjmować, zapisywać ilość do ksiąg kościelnych i po Wielkim Poście przesłać do Kurji Biskupiej ze wzmianką, że to są ofiary postne.

№ 11

XXXIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Manilli na wyspach Filipińskich.

Mniej więcej co dwa lata Kościół Katolicki obchodzi na cześć Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Odbywają się one w różnych częściach świata w miejscowościach nadających się do tej wielkiej manifestacji religijnej bądź przez swoje środowisko katolickie bądź jako miejsca w dziejach Kościoła lub religii Chrystusowej szczególnie wstawione.

W dniach 3 do 7 lutego b. r. odbędzie się to wielkie zgromadzenie katolików ze wszystkich stron świata w Manilli, stolicy wysp Filipińskich, leżących na oceanie zwanym Spokojnym. Zaszczycenie Kongresu Eucharystycznego przypadł w udziale temu krajowi, gdyż jest on na dalekim wschodzie między krajami bądź innowierczymi bądź pogańskimi jedynym krajem wybitnie katolickim w tym samym stopniu co Polska. Zachował on wiarę Chrystusową mimo naporu wrogiego katolicyzmowi.

Kraj ten składa się z kilku tysięcy wysp mniejszych i większych, ludność jest niezamożna skazana więc na wytężoną pracę.

Kongres Eucharystyczny ma jej przynieść odświeżenie i umocnienie wiary, podnieść ją na duchu i zachęcić do dalszych wysiłków katolicko-kulturalnych.

Podczas trwania Kongresu, zwłaszcza w dniu zakończenia t.j. w niedzielę d. 7 lutego złączmy się duchem z jego uczestnikami. Módlmy się o dalszą opiekę Bożą i łaskę wytrwania w wierze dla tego kraju.

W tym celu Ks. Ks. Proboszczowie i Ks. Ks. Prefekci w niedzielę d. 31 stycznia zwrócą uwagę wiernych na ów kongres i polecą go modlitwom wiernych.

† Stanisław Bp.

Łomża, dn. 14. I. 1937 r.

№ 12.

Przygotowania do I Katolickiego Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie.

Zarząd główny Katolickiego Związku Abstynentów w Polsce przygotowuje na dnię 12—14 września 1937 r. I Katol. Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie.

Prace przygotowawcze obejmują między innymi także zgromadzenie danych statystycznych, które by wykazały działalność Kościoła św. w Polsce na polu krzewienia trzeźwości, a które by ponadto umożliwiły rejestrację abstynentów katolików dotąd niezorganizowanych. Będzie to materiał ważny nie tylko na czas kongresu, ale także dla dalszej przyszłości. Z tego względu Przewielbni Ks.Ks. Proboszczowie zechcą z pomocą Ks.Ks. Prefektów jak najstaranniej odpowiedzieć na poszczególne punkty pytańki niżej podanego według podanej kolejności pytań.

Jako ostateczny termin dla nadesłania odpowiedzi do Kurji naznaczam datę 15 lutego, ponieważ materiał zgromadzony i opracowany ze wszystkich diecezji ma ukazać się drukiem jeszcze przed kongresem. Program szczegółowy Kongresu będzie podany później.

Łomża, d. 10 stycznia 1937.

† **Stanisław Bp.**

Pytajnik o akcji przeciwalkoholowej w parafii.

1. Parafia i poczta
2. Bractwo Trzeźwości i liczby członków w dniu 2.II.1937 r. ogółem..... w tym dzieci szkolnych.....
3. Nazwy i liczby członków innych katolickich organizacji przeciwalkoholowych dzieci (Krucjata Eucharystyczna, Bractwo Anioła Stróża), młodzieży pozaszkolnej (Sekcje abstynenckie w KSM), dorosłych.
4. Uwagi o działalności tychże organizacji (ad. 2 i 3) o objawach alkoholizmu w parafii i jego przyczynach.

5. **Adresy mieszkających w parafii katolików abstynentów inteligentów: kapłanów, nauczycieli, lekarzy, niewiast itp.**

Za zgodność

.....
podpis Rządcy Kościoła

Data

Uwaga. Odpowiedzi na powyższy pytajnik należy w tejże samej kolejności opracować i odesłać do Kurji najpóźniej 15.II.br.

№ 13.

Szkolnictwo polskie za granicą.

Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej organizuje zbiórkę na rzecz szkolnictwa polskiego. W tym celu zwróciło się do Kurji Diec. z prośbą o zalecenie tej sprawy Duchowieństwu. Kuria czyni to niniejszym.

№ 14.

Zeznanie o dochodzie.

Z końcem bieżącego miesiąca upływa termin składania do Urzędów Skarbowych zeznania o dochodzie.

W związku z tym Kuria Diecezjalna przypomina WW. Duchowieństwu instrukcję Najdostojniejszego Pasterza z dnia 4 listopada 1935 r. Nr. 4297/35 wydaną w tej sprawie do Księża Dziekanów. Przewiel. Księża Dziekani z całą starannością dopilnują, aby do powyższej instrukcji w pełni się zastosowano.

№ 15.

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani:

1. Ks. J. Bołtralik proboszczem w Łabnie
2. Ks. W. Krawczyk wikariuszem w Suwałkach
3. Ks. Dr. J. Wądołowski wikariuszem w Grajewie
4. Ks. Mgr. H. Kulbat czasowo profesorem w Sejnach.
5. Ks. St. Borowczyk z powodu choroby zwolniony ze stanowiska proboszcza w Łabnie.

Unia Apostolska w Polsce.

Unia Apostolska kapłanów świeckich Serca Jezusowego istniała w Polsce jeszcze przed wojną. Najstarsza organizacja powstała w Warszawie. Założona była przez ks. Siemca. Niedługo jednak mogła działać normalnie. Rząd rosyjski przeszkodził nie tylko normalnemu jej życiu, jak np. zjazdom, ale, wpadłszy na trop przesyłania kartek miesięcznych, nawet to uniemożliwił.

Odtąd poszczególni członkowie należeli bezpośrednio do Centrali w Paryżu.

Formalne koła diecezjalne, kanonicznie erygowane, zaczęły pod panowaniem rosyjskim powstawać po roku 1905. Pierwsza Unia diecezjalna formalnie erygowana i agregowana powstała w r. 1906.

W diecezjach zachodnich Polski Unia Apostolska była związana z Centralą w Niemczech. Pod zaborem austriackim Unia istniała również przed wojną.

Centrala Krajowa w Polsce powstała w roku 1923, kiedy Ks. Kardynał Dalbor polecił spełniać obowiązki Dyrektora Generalnego w Polsce ś. p. ks. J. Marciniakowi, który też na zebraniu Księża Dyrektorów Diecezjalnych w Warszawie dnia 10 maja 1925 r. został wybrany na to stanowisko, według art. 29 Reguły Unii Apostolskiej.

Po jego śmierci urząd ten piastował Biskup Dominik, Sufragan Pomorski, od roku zaś 1936 — Ks. Biskup L. Wetmański, Sufragan Płocki, który na Synodalnej Konferencji Episkopatu był wydelegowany, a w dniu 29 grudnia 1936 r. na Krajowym Zjeździe Księża Dyrektorów Diecezjalnych na urząd ten wybrany.

Na Zjeździe stan Unii Apostolskiej w Polsce przedstawiał się jak następuje:

Unia Apostolska jest formalnie erygowana w 13 diecezjach, w dwóch diecezjach jest zapoczątkowana, w 5 diecezjach jeszcze nie istnieje.

Wszystkich członków jest 561. W tym 413 członków, którzy już złożyli promissionem stabilitatis, 54 — kandydatów i 94 — w sekcjach kleryckich. Sekcje kleryckie istnieją w 5 diecezjach.

Jedna diecezja ma sekcję o życiu wspólnym.

Największa liczba członków w diecezji liczy — 114.

Poza tym w diecezjach, nie mających jeszcze zorganizowanej Unii, są członkowie należący bezpośrednio do Centrali.

Jeżeli zważymy, że propaganda ideologii unijnej szczególnie w ostatnich latach była bardzo nikła, prawie żadna, to stan obecny Unii możemy nazwać bardzo pocieszającym.

Wszystkich członków zarejestrowanych na całym świecie Unia liczy około 14.000. Istnieje we wszystkich częściach świata. Najwięcej ma Francja, Hiszpania, Włochy i Niemcy.

Centrala międzynarodowa Unii mieści się w Paryżu jako Arcysodalicja przy Bazylice Serca Jezusowego. Kaplicą Arcysodalicji jest kaplica św. Dionizego przy tejże Bazylice.

~~Ostatnim Dyrektorem Generalnym był ks. Alojzy Lamérand, zmarły 6 listopada 1936 r.~~

Obecnie Dyrektorem Generalnym (zastępcą do wyborów) jest Rektor seminarium duchownego w Amiens, ks. kan. J. Compere (Adres: M. I. Chanoine Compere, 61, rue Saint-Fuscien. Amiens (Somme)).

Adres Sekretarza i Skarbnika: M. l'Abbe Delacroix, 56 bis, rue Desnouettes, Paris — 15. Ten sam adres i naszego miesięcznika francuskiego.

Centrala w Polsce: Ks. Leon Wetmański, Biskup Sufr. Płocki w Płocku. Delegat regionalny i Skarbnik — ks. infułat A. Modzelewski w Płocku. Drugi Delegat regionalny — ks. prał. F. de Ville w Warszawie, ul. Grochowska 2.

